

Kozłowski, Włodzimierz

Działania Suwalskiej Brygady Kawalerii na pograniczu Prus Wschodnich w 1939 roku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 387-402

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Włodzimierz Kozłowski

DZIAŁANIA SUWALSKIEJ BRYGADY KAWALERII NA POGRANICZU PRUS WSCHODNICH W 1939 ROKU

Jesienią 1938 roku Trzecia Rzesza wysunęła żądania terytorialne wobec Polski, które ponowiono w marcu następnego roku¹. Ostateczne zajęcie Czechośłowacji, a następnie Kłajpedy jeszcze bardziej pogłębiło złą sytuację polityczną kraju. Od 23 marca 1939 roku nastąpiło stopniowe przestawianie wojska ze stanu pokojowego na wojenny. Polegało to między innymi na intensyfikacji prac związanych z przygotowaniem planu przyszłej wojny², powołaniu dowóztw armii i Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” gen. bryg. Czesława Młota-Fijałkowskiego (skład: 18 i 33 dywizje piechoty, Podlaska i Suwalska Brygada Kawalerii)³ oraz podjęciu prac nad umocnieniami granicznymi.

Zadaniem Grupy była osłona wschodniego skrzydła Armii „Modlin” i szlaku kolejowego Warszawa-Białystok-Grodno. Główną linię obronną stanowiły rzeki Narew i Biebrza. Szerokość pasa działania związku operacyjnego gen. Młota-Fijałkowskiego wynosiła blisko 200 km, co pięciokrotnie przekraczało możliwości wojska.

Jednostki Suwalskiej Brygady Kawalerii gen. bryg. inż. Zygmunta Podhorskiego⁴ stacjonowały na obszarze III Okręgu Korpusu (Grodno). Garnizony znajdowały się w: Augustowie — 1 pułk ułanów Krechowieckich im. pika Bo-

1 Artykuł stanowi wynik szerszych badań nad problematyką polskiego frontu północnego w wojnie obronnej 1939 roku. Autor cytuje jedynie te publikacje, które wnoszą nowe, wiarygodne elementy do omawianego zagadnienia.

2 Szerzej na ten temat: M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*, cz. 1, *Plany i ich załamanie się*, Warszawa 1969, ss. 78—222; W. Stachiewicz, *Pisma*, t. 1, *Przygotowania wojenne w Polsce 1935—1939*, Paryż 1977.

3 Także inne jednostki tzw. pozadywizyjne. Szerzej o tym: W. Kozłowski, *Lotnictwo Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” w 1939 roku*, *Przegląd Wojsk Lotniczych i Wojsk Obrony Powietrznej Kraju*, 1977, R. 31, nr 8, ss. 58—62 i nr 9, ss. 48—54; tenże, *Problemy struktury organizacyjnej tyłów Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” we wrześniu 1939 roku*, *Przegląd Kwatermistrzowski*, 1972, R. 23, z. 5, ss. 98—128.

4 Centralne Archiwum Wojskowe, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, t. 874/1; Departament Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych, t. 220. Generał bryg. inż. Z. Podhorski (1891—1960) był podczas I wojny światowej w armii rosyjskiej. W okresie 14 VII 1917—10 XII 1918 niemal bez przerwy związany z 1 pułkiem ułanów Krechowieckich, pełnił kolejno funkcje dowódcy: szwadronu, pułku (w zastępstwie), szwadronu zapasowego i pułku (1920—1927). W latach 1927—1935 zajmował stanowisko komendanta Centrum Wyszkolenia Kawalerii, po czym dowodził XIII Brygadą Kawalerii. Ukończył Centrum Wyższych Studiów Wojskowych (1930) oraz dwa kursy doskonalące dla wyższych dowódców (III i XII 1937). W tymże roku objął dowództwo Suwalskiej Brygady Kawalerii. Barwy 1 pułku ułanów (proporcek amarantowo-białe) nosił aż do awansu na generała (19 III 1938). Był lubianym dowódcą, wychowawcą

lesława Mościckiego i 11 szwadron pionierów, Suwałkach — 2 pułk ułanów Grochowskich im. gen. Józefa Dwernickiego, 3 pułk szwoleżerów Mazowieckich im. płka Jana Kozietulskiego, 4 dywizjon artylerii konnej i inne pododdziały brygadowe. Ponadto przewidywano, że 3 pułk strzelców konnych (Wółkowsk) ze składu Nowogródzkiej Brygady Kawalerii wejdzie pod rozkazy gen. Zygmunta Podhorskiego.

W końcu marca 1939 roku Suwalska Brygada Kawalerii otrzymała od gen. Czesława Młota-Fijałkowskiego zadanie. Przydzielono jej ponad 100-kilometrowy odcinek (początkowo zwany „Suwałki”, później „Augustów”) ograniczony na wschodzie linią: granica litewska — Grodno, na zachodzie zaś linią biegnącą od Rajgródu do ujścia Kanału Augustowskiego do Biebrzy. Pierwsza z nich była zarazem wschodnią granicą pasa działań Grupy. Do wykonania zadania gen. Podhorski dysponował — oprócz własnej jednostki — batalionem Korpusu Ochrony Pogranicza „Sejny”, a na okres mobilizacji podporządkowano mu 41 pułk piechoty i I dywizjon 29 pułku artylerii lekkiej. Dowódca Brygady widział szczupłość sił w stosunku do otrzymanego zadania i rozległości odcinka. Generał Młot-Fijałkowski wykazał zrozumienie dla tych dążeń i obiecał interweniować w tej sprawie w Naczelnym Dowództwie⁵.

Odcinek „Augustów” osłaniał kierunek Augustów-Grodno i zabezpieczał północne skrzydło Grupy. Był on zbyt oddalony od głównych sił gen. Młota-Fijałkowskiego, aby móc całkowicie spełnić zadanie. Praktycznie biorąc, od początku został odcięty od reszty tego związku. Jedynym wyjściem z sytuacji, zresztą problematycznym, miał być ewentualny zwrot zaczepny Suwalskiej Brygady Kawalerii w rejonie na południowy wschód od Białobrzegów.

Suwalski 41 pułk piechoty ppłk Kazimierza Wyderko⁶ z 29 dywizji piechoty został czasowo podporządkowany gen. Podhorskiemu. Pułk miał osłaniać garnizon aż do zakończenia mobilizacji, a dopiero potem dołączyć do swojego związku taktycznego.

W końcu marca ppłk Kazimierz Wyderko przeznaczył II batalion, który osiągnął stan zbliżony do bojowego poprzez powołanie rezerwistów, do osłony granicy w rejonie Suwałk. Batalion przygotował dwie linie stanowisk obronnych. Pierwsza przebiegała wzdłuż granicy na odcinku Bakałarzewo-Raczkki, przy czym zamierzano obsadzić jedynie przejście między jeziorami. I tak w Bakałarzewie znajdować się miała 5 kompania, w Raczkach — 6, zaś 4 kompania stanowiła odwód (m. Żyliń). Natomiast drugą linię obrony zorga-

wielu pokoleń kawalerzystów. Przełożeni cenili go. Świadczą o tym opinie inspektorów armii: gen. dyw. Gustawa Orlicza-Dreszera z 1927 r. i gen. broni Leona Berbeckiego z 1937 r. W okresie okupacji przebywał kolejno w oflagach: IV a (Hohenstein), IV b (Koenigstein), VIII E (Janowce Vary koło Opawy) i VII a (Murnau). Pełnił tam m.in. funkcję konspiracyjnego szefa sztabu. Zmarł na emigracji w Londynie.

⁵ Z. Podhorski, *Suwalska Brygada Kawalerii w przededniu kampanii 1939 r.*, Bellona (Londyn), 1949, z. 2, s. 49. Właśnie dlatego 3 pułk strzelców konnych miał wejść w skład Brygady.

⁶ Podpułkownik K. Wyderko (1896—1970) był legionistą, a w okresie międzywojennym długoletnim oficerem 36 pułku piechoty Legii Akademickiej, zajmując tam ostatnio stanowisko kwatermistrza. Następnie dowodził batalionem Korpusu Ochrony Pogranicza w Borszczowie, zaś po awansie na podpułkownika (I I 1932 r.) został zastępcą dowódcy 9 pułku piechoty. Od 27 VIII 1937 r. był dowódcą 41 pułku piechoty. Przebywał w niewoli niemieckiej. Zmarł w Krakowie.

nizowano na skraju lasu w rejonie Żyliny-Koniecbór. W przypadku nagłego i silnego wypadu niemieckiego z Prus Wchodnich, gdyby II batalion nie zdołał utrzymać powierzonego odcinka, pułk miał zająć stanowiska w oparciu o las na linii Dubowo-Papiernia-Plociczno, osłaniając ewakuację suwalskiego garnizonu w kierunku Grodna.

W lecie 1939 roku odcinek Bakalarzewo-Raczkki był dozorowany przez część II batalionu. W każdą noc wysyłano do tych miejscowości ubezpieczenia.

W okresie marzec-sierpień wstrzymano w pułkach urlopy i wprowadzono dodatkowe dyżury oficerskie niezależnie od służby inspekcyjnej i wewnętrznej. Powiększone stany liczebne w oddziałach utrzymywano przez powoływanie coraz to nowych turnusów rezerwistów na kilkutygodniowe ćwiczenia. Przed samym wybuchem wojny wydano w pułkach nowe karabiny przeciwpancerne, które miały być przekazane do kompanii i szwadronów z chwilą ogłoszenia mobilizacji. Natomiast strzelcy mieli je otrzymać — zgodnie z instrukcją — dopiero w momencie wybuchu wojny. Była to dobra broń, stanowiąca potem zaskoczenie dla wroga.

W lecie kładziono główny nacisk na wyszkolenie bojowe, strzeleckie i marszowe, rezygnując z mniej ważnych zagadnień. Prowadzono także prace fortyfikacyjne m.in. na odcinku „Augustów”, gdzie lekkie umocnienia połowe zaczęto przygotowywać zaraz po marcowej mobilizacji. Na północy szczególnie intensywne prace prowadziły oddziały Suwalskiej Brygady Kawalerii, często pod pozorem ćwiczeń. Jej dowódca zamierzał zorganizować obronę stałą na linii jezior augustowskich i Kanału Augustowskiego, które stanowiły pierwszą linię obronną. Drugą tworzyła Biebrza.

Już w kwietniu przeprowadzono rozpoznanie terenu i przystąpiono do prac fortyfikacyjnych, głównie do przygotowywania zniszczeń i zawał leśnych. Plan umocnień przewidywał budowę schronów żelbetonowych i ziemnodrewnianych w dolinie rzeki Netty, w okolicach jezior augustowskich i nad Kanałem Augustowskim aż po jeziora Szlamy i Muły. W drugiej kolejności zamierzano przygotować umocnienia w przesmykach między jeziorami Giby, w trzeciej zaś na linii Biebrzy łącznie z jej kolanem w kierunku Grodna. Ponadto planowano wykonać zalewy budując tamy w pobliżu śluz Dębowa i Sosnowa na Kanale Bystrym oraz przepokopując połączenia między jeziorami Studzienicznym i Sajanak.

Warto jednak podkreślić, że długotrwała, kilkuletnia susza, niemal bezśnieżna zima 1938/1939 oraz prace melioracyjne zmniejszyły w dużym stopniu „nieprzekraczalność” bagien i moczarów.

Prace fortyfikacyjne prowadzono początkowo pod nadzorem oficerów-saperów, później oficerów jednostek liniowych, którzy zostali przeszkoleni na krótkich kursach pozwalających opanować technikę budowy schronów. Poza tym kopano stanowiska ogniowe, rowy strzeleckie i przeciwczołgowe oraz stawiano różnego rodzaju zapory, głównie w postaci jednego rzędu płotów z drutu kolczastego.

Rejon powierzony Brygadzie pokryty był w znacznej części dużym kompleksem lasów — Puszczą Augustowską. Była ona jednak już wówczas w pewnej mierze wytrzebiona, przede wszystkim przez plagę szkodników i w wyniku niewłaściwej gospodarki leśnej. W latach poprzedzających wybuch wojny powstały liczne drogi i przesieki, które od lipca 1939 roku tarasowano potężnymi

zawałami i rowami przeciwczołgowymi. Pracom tym nie sprzyjały władze nadzorujące wyrąb w lasach państwowych, niechętnie wykonujące postulaty wojska.

Ze względu na dalszy wzrost napięcia politycznego 22 sierpnia zarządono w wojsku stan czujności polegający głównie na natychmiastowym powrocie ćwiczących oddziałów do garnizonów. Następnego dnia nakazano mobilizację alarmową m.in. w III Okręgu Korpusu, która w Suwalskiej Brygadzie Kawalerii rozpoczęła się 24 sierpnia w godzinach rannych. Brygada miała osiągnąć gotowość bojową po wcieleniu rezerwistów, mających karty powołania w kolorze niebieskim. Czas rozpoczęcia i zakończenia mobilizacji był zróżnicowany, lecz nigdzie nie przekroczono nakazanych w planie terminów. Po południu 25 sierpnia oddziały były gotowe do wymarszu⁷.

W trzy dni później 4 dywizjon artylerii konnej ppłka Ludwika Kioka⁸ skierował swoje baterie do rejonów postoju pułków kawalerii.

Mobilizację jednostek kawalerii ułatwiał niewątpliwie szczególnie duży patriotyzm wśród rezerwistów tej broni i tzw. więź pułkowa. Wielu rezerwistów nie czekając na wezwania zgłaszało się ochotniczo do macierzystych pułków.

Od 28 lipca 41 pułk piechoty był — podobnie jak kawaleria — na letnich ćwiczeniach. I i III batalion znajdowały się w rejonie Płociczna, II zaś w Żylinach. Jak już pisałem, wysyłano stamtąd odpowiednie ubezpieczenia nad granicę. Pułk zmobilizował się w Suwałkach, po czym II batalion zajął uprzednio przygotowane stanowiska w pobliżu granicy, mając czaty w przejściach na linii wodnej Bakałarzewo-Raczki (rzeka Rospuda i dwa pobliskie jeziora). Większość sił pułku pozostawała w lesie Koniechóbr. Wsparcie ogniowe zapewniały 2 i 3 baterie I dywizjonu 29 pułku artylerii lekkiej ppłka Pawła Filipowicza. Natomiast 1 bateria została skierowana na północ od Suwałk pod Wizajny.

Istotnym czynnikiem wpływającym na stan przygotowań obronnych strony polskiej były wiadomości o niemieckiej mobilizacji i koncentracji. Informował o tym oddział II Sztabu Głównego⁹. W Białymstoku istniała od 1935 roku

⁷ Szerzej o tym: W. Kozłowski, *Mobilizacja Podlaskiej i Suwalskiej Brygady Kawalerii. Marzec-styczeń 1939 r.*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, 1975, seria I, z. 111, ss. 157—168. Por. także E. J. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936—1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, wyd. II, Warszawa 1974, ss. 324—342.

⁸ Centralne Archiwum Wojskowe, tp. 7193 i 10851. Podpułkownik L. Klok (1892—1972) był oficerem w armii rosyjskiej. W okresie międzywojennym pełnił służbę w: Wojskowym Instytucie Geograficznym, 1 pułku artylerii lekkiej Legionów, 3 pułku artylerii ciężkiej, a następnie był instruktorem i wykładowcą w Szkole Strzelania Artylerii i w Doświadczalnym Centrum Wyszkołenia. W latach 1926—1927 dowodził 14 dywizjonem artylerii konnej, po czym był wykładowcą w Centrum Wyszkołenia Kawalerii. W 1936 r. został zastępcą dowódcy 16 pułku artylerii lekkiej, a w połowie 1938 r. objął dowództwo 4 dywizjonu artylerii konnej. Był wybitnym oficerem, dobrym jeźdźcem i sportowcem, doskonałym artylerzystą, dbał o podwładnych i był przez nich lubiany. Stanowił silną indywidualność, miał własne zdanie, co nie ułatwilo mu kariery (przez 16 lat był majorem). Wysoko cenili go jednak niektórzy przełożeni, czego dowodzą opinie gen. dyw. Juliusza Rómmla (1926 r.), gen. Z. Podhorskiego (1928—1935) i innych. Mimo wysokich ocen pomijano go w awansie. Po Wrześniu przebywał w niewoli niemieckiej. Zmarł w Warszawie.

⁹ Por. *Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w 1939 r. w świetle sprawozdań oddziału II Sztabu Głównego WP (dokumenty)*, pod red. M. Cielewicz i M. Zgórniaka.

placówka oficerska bydgoskiej ekspozytury, prowadząca tzw. wywiad płytki na obszarze Prus Wschodnich. Ponadto zajmowały się tym samodzielne referaty informacyjne I (Warszawa) i III okręgów korpusu. Działalność wywiadowczą prowadziła także Straż Graniczna za pomocą swoich komisariatów, które na odcinku Grupy „Narew” podlegały mazowieckiemu inspektoratowi w Ciechanowie. Główną podstawę wiadomości o nieprzyjacielu stanowiły dla gen. Czesława Miota-Fijałkowskiego okresowe komunikaty oddziału II Sztabu Głównego. Wszystkie wiadomości o ruchach wojsk niemieckich i pracach fortyfikacyjnych w Prusach Wschodnich nanoszono na kalki sytuacyjne. Znano w przybliżeniu ruchy większości dywizji wroga, wiadziono o mobilizacji nowych jednostek, budowie lotnisk, powoływaniu starszych wiekiem rezerwistów, poborze koni i samochodów. W I połowie sierpnia — jak podawały wspomniane komunikaty — wschodniopruskie 1 (Insterburg) i 11 (Olsztyn) dywizje piechoty oraz 1 Brygada Kawalerii (Insterburg) skierowano do rejonu Giżycko-Pisz. W opuszczonych koszarach formowano jednostki rezerwowe, budowano fortyfikacje między Gołdapią a Olekiem, a więc przed odcinkiem „Augustów”.

Wzrastała też liczba incydentów granicznych i prób dywersji. Nasilały się loty rozpoznawcze Luftwaffe, której samoloty z dużych wysokości wykonywały zdjęcia terytorium polskiego.

Począwszy od 25 sierpnia opracowywano sprawozdania informacyjne, które otrzymywał również gen. Zygmunt Podhorski. Stwierdzono w nich, że w Olecku znajduje się duże zgrupowanie piechoty. Trwała wówczas mobilizacja powszechna obejmująca także nadgraniczne powiaty Prus Wschodnich. Od 28 sierpnia Niemcy barykadowali — jak donosili polscy wywiadowcy — drogi bite prowadzące od granicy m.in. w kierunku Ełku (przedpole Augustowa).

Przedstawiony obraz sytuacji był zbliżony do rzeczywistości, brakowało tylko szczegółowego rozpoznania. Wiedziono jednak, że w rejonie Pisz-Drygały-Ełk jest dywizja „Höfl” i brygada forteczna „Lötzen”, przy czym ta ostatnia mogła być ewentualnym przeciwnikiem Suwalskiej Brygady Kawalerii. Bezpośrednio przed frontem tej polskiej jednostki zidentyfikowano błędnie 80 dywizję piechoty.

Jak obecnie wiadomo, na przedpolu odcinka obronnego gen. Podhorskiego znajdowała się część Grupy Operacyjnej „Brand” oraz 206 dywizja piechoty gen. Höfla, którą w końcu sierpnia lub na początku września przewieziono do rejonu Olsztyna. Jednostki te wchodziły w skład 3 Armii (320 tys. żołnierzy) z Grupy Armii „Północ”, koncentrującej się w Prusach Wschodnich. Jej zadaniem było rozbięcie Armii „Modlin”, a następnie marsz ku przeprawom na Narwi i dalej w kierunku Ostrowi Mazowieckiej i Małkini. Po sforsowaniu Bugu 3 Armia miała dotrzeć do rejonu Siedlce-Łuków, aby dokonać tam zwrotu na zachód, ku Warszawie. Zgrupowanie uderzające z Prus Wschodnich składało się niemal wyłącznie z jednostek piechoty, gdyż na siedem dywizji tylko jedna była pancerna. Ponadto przebywały tam trzy brygady piechoty i jednostki Straży Granicznej (Grenzschutz). W odwodzie 3 Armii pozostawio-

Wrocław-Warszawa-Kraków 1969: L. Gondek, Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1934—1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania wywiadu polskiego w Niemczech hitlerowskich, Gdańsk 1975: W. Kozaczuk, Bitwa o tajemnice, wyd. II, Warszawa 1969.

no dwie dywizje piechoty, brygadę kawalerii, jednostki graniczne, brygadę piechoty i szereg innych jednostek.

Naprzeciw odcinka Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” znajdowała się tylko niewielka część sił 3 Armii. Przed związkiem taktycznym gen. Podhorskiego skoncentrowała się wspomniana już Grupa Operacyjna „Brand” (dowódca gen. mjr Albrecht Brand, komendant twierdzy w Królewcu), składająca się z załogi fortecznej „Lötzen” ppłka Franza Galla, brygady piechoty „Goldap” gen. mjra Otto Ottenbachera, 41 i 61 odcinka strażniczego. Poza tym nad granicą litewską przebywała 206 dywizja piechoty, sformowana w rejonie Goldapi.

Z wymienionych jednostek tylko brygada piechoty „Goldap” była prawdopodobnym przeciwnikiem Suwalskiej Brygady Kawalerii. W jej skład wchodziły jednostki forteczne z Królewca, pododdziały 51 odcinka strażniczego, cztery bataliony Landwehry, dywizjon artylerii lekkiej i pododdział przeciwpancerny. Nad samą granicą znajdowały się jednostki Grenzschutzu.

Działania Grupy Armii „Północ” (3 Armia w Prusach Wschodnich i 4 na Pomorzu Zachodnim) wspierała 1 Flota Powietrzna, licząca 800 samolotów. Znaczną ich część stanowiło zgrupowanie „Ostpreussen”.

Sierpniowa mobilizacja alarmowa (tajna za pomocą indywidualnych kart powołania) przebiegała w Polsce bez większych zakłóceń. Trudności wystąpiły tylko w dostawach koni, wozów i uprzęży, które uzupełniano w wyniku poboru od ludności cywilnej. Gotowość bojową osiągnęto wówczas około 75⁰/₀ wojska, w tym wszystkie jednostki kawalerii.

Od 27 sierpnia Suwalska Brygada Kawalerii pełniła służbę osłonową wzdłuż granicy z Prusami Wschodnimi, a mianowicie na północ i południe od odcinka powierzonego czasowo 41 pułkowi piechoty (Bakałarzewo-Raczkii). Jej 2 pułk ułanów przebywał w lesie na północ od Suwałk, mając większość sił i 2 baterię 4 dywizjonu artylerii konnej w rejonie Białowoda-Potasznia-Szwajcaria. Dowódca pułku, płk Kazimierz Plisowski¹⁰, obawiając się nagłego wypadu przeciwnika z kierunku Filipowa, wysłał 3 szwadron rtm. Mariana Cyngota w celu zabezpieczenia drogi prowadzącej z miejscowości Mieruniszki na terytorium niemieckim przez Filipów do Suwałk. Szwadron został wzmocniony III plutonem ciężkich karabinów maszynowych na jukach (dowódca ppor. Konstanty Wojtaszczyk) i działaniem przeciwpancernym 37 mm. W ciągu czterech dni poprzedzających wybuch wojny przygotowano stanowiska obronne w rejonie Taciewo-Jemieliste, zwłaszcza między jeziorem Jemieliste a szosą

10 Centralne Archiwum Wojskowe, tp. 6073. Pułkownik K. Plisowski (1896—1962) wywodził się z armii rosyjskiej. W okresie międzywojennym pełnił służbę w 14 pułku ułanów Jazdowieckich (m.in. jako dowódca szwadronu), 3 pułku szwoleżerów (kwaterymistrz), 13 pułku ułanów Wileńskich (zastępca dowódcy pułku), 10 pułku strzelców konnych i od 1937 r. w 2 pułku ułanów Grochowskich (dowódca pułku). Ukończył kursy: oficerów sztabowych w Centralnej Szkole Strzelniczej i Centrum Wyszkożenia Kawalerii, dowódców pułku w Centrum Wyszkożenia Piechoty i informacyjny w Centrum Wyszkożenia Broni Pancernych. Był dobrym oficerem i dowódcą. Potwierdzają to opinie: płka dypl. Mariana Przewockiego, dowódcy 3 Samodzielnej Brygady Kawalerii, ppłka Czesława Chmielewskiego, dowódcy 13 pułku ułanów, płka Wincentego Jasiewicza, dowódcy 10 Brygady Kawalerii i innych. W 1937 r. gen Z. Podhorski określił go jako pierwszorzędnego i pewnego dowódcę pułku, nadającego się na dowódcę brygady. Przebywał w niewoli niemieckiej. Zmarł w Warszawie.

Filipów-Suwałki¹¹. Szwadron rtm. Cyngota miał na swoim przedpolu placówkę Straży Granicznej (około 10 ludzi), znajdującą się w Filipowie. Na południu sąsiadował z nim 3 szwadron 3 pułku szwoleżerów w Bakałarzewie, zaś na północy placówka Straży Granicznej w miejscowości Przerośl, podporządkowana także rtm. Cyngotowi¹².

Drugim kierunkiem, skąd mogło wyjść uderzenie niemieckie na garnizon suwalski, była droga prowadząca z miejscowości Rudka Tartak (na styku granicy litewsko-niemieckiej) na Suwałki. Dlatego właśnie 1 szwadron 2 pułku ułanów rtm. Stanisława Sołtykiewicza wzmocniony drużyną ciężkich karabinów maszynowych został skierowany do wsi Jeleniewo.

W przededniu wojny 3 pułk szwoleżerów pka Edwarda Milewskiego¹³ wysunął także dwa szwadrony na przedpole Suwałk. I tak 2 szwadron rtm. Jana Chłudzińskiego znajdował się w nadgranicznych Raczkach, mając dwa plutony na zachodnim skraju miasteczka, trzeci zaś stanowił odwód. Działon przeciwpancerny był na miejscowym cmentarzu, skąd mógł strzelać na stację kolejową i tor do niej prowadzący, a także na równoległą szosę z miejscowości Cimochy na terytorium wroga do Raczek¹⁴. Natomiast 3 szwadron rtm. Jerzego Krzyszkowskiego przebywał w Bakałarzewie, podczas gdy reszta sił pułku rozlokowała się w lasach nad jeziorem Wigry.

Na południe od szwoleżerów ugrupowany był 1 pułk ułanów mający — podobnie jak inne oddziały — ubezpieczenia nad granicą, na zachód od Augustowa. Brak danych nie pozwala autorowi przedstawić szczegółów rozmieszczenia szwadronów. Wiadomo jedynie, że pułk ten wraz z 1 baterią 4 dywizjonu artylerii konnej i szwadronem kolarzy osłaniał odcinek Raczki-Białobrzegi (2 km na południe od Augustowa). Dowódca pułku, ppłk Jan Litewski¹⁵, rozlokował większą część oddziału w lesie otaczającym koszary ze względu na zagrożenie lotnicze, a następnie szwadrony obsadziły zachodni skraj Augusto-

11 Relacja por. Stanisława Bochno, dowódcy I plutonu 3 szwadronu 2 pułku ułanów, z 1977 r. (rękopis w posiadaniu autora).

12 Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego (dalej AIPiM), t. Suwalskiej Brygady Kawalerii, Relacja pika K. Plisowskiego z 1945 r.

13 Pułkownik E. Milewski (1894—1951) rozpoczął służbę wojskową w armii rosyjskiej. W okresie międzywojennym służył w 1 pułku ułanów, będąc od 1919 r. w stopniu rotmistrza. Później był m.in. zastępcą dowódcy 20 pułku ułanów im. Króla Jana Sobieskiego. Około 1936 r. objął 3 pułk szwoleżerów. Był dzielnym oficerem i lubianym dowódcą.

14 AIPiM, t. Suwalskiej Brygady Kawalerii, Relacja pika E. Milewskiego z 1945 r.; Relacja rtm. J. Chłudzińskiego, dowódcy 2 szwadronu 3 pułku szwoleżerów, z 1949 r. (maszynopis w posiadaniu autora).

15 Centralne Archiwum Wojskowe, tp. 4079. Pułkownik (awansowany do tego stopnia pośmiertnie) J. Litewski (1893—1939) rozpoczął swoją służbę wojskową w Legionie Puławskim w 1915 r. Od 1918 r. nosił nieprzerwanie barwy 1 pułku ułanów, pełniąc tam funkcje m.in. dowódcy szwadronu, kwaterymistrza i zastępcy dowódcy pułku. W latach 1921—1933 otrzymywał corocznie ocenę: wybitny. Był wyjątkowo zamilowany w tradycji macierzystej jednostki, pisząc wiele o historii pułku. Cieszył się dużym uznaniem przełożonych za staranność, ambicję, samokształcenie, wytrwałość i lojalność. Potwierdzają to opinie m.in.: gen. bryg. L. Kmicica-Skrzyńskiego z lat 1933—1935, pika dypl. J. M. Smoleńskiego, komendanta Centrum Wyszkolenia Kawalerii (1937 r.) i gen. Z. Podhorskiego (1938 r.). Ppłk J. Litewski, którego wojna zastała w takim właśnie stopniu, ukończył kursy: dowódców szwadronów, unifikacyjny, oficerów sztabowych i dowódców pułków. W okresie 29 VII 1935—1 IV 1938 był komendantem Szkoły Podchorążych Kawalerii, a następnie objął dowództwo swojego ukochanego pułku. Z nim wyszedł na wojnę. Zginął w tragicznych okolicznościach 11 IX 1939 r. pod Zambrowem.

wa. Wysłano ubezpieczenia w kierunku granicy, każde w sile wzmocnionego plutonu.

W rejonie Augustowa przebywał od marca również batalion Korpusu Ochrony Pogranicza „Słobódka” ppłk. Jana Lachowicza. Stanowił on część 3 pułku piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza, mającego wzmocnić — zgodnie z zapowiedzią marszałka — siły podległe gen. Zygmuntowi Podhorskiemu.

30 sierpnia przed południem generalny inspektor nakazał dowódcom związków operacyjnych¹⁶, aby podległe im wojska przyjęły ostateczne ugrupowanie wyjściowe. Rozkaz ten wykonano w nocy z 30/31 sierpnia. O świcie 1 września wszystkie jednostki liniowe podległe gen. Młotowi-Fijałkowskiemu były gotowe do obrony.

1 września 1939 roku Niemcy hitlerowskie napadły na nasz kraj bez wypowiedzenia wojny. Główne uderzenie 3 Armii skierowało się na Armię „Modlin” pod Mławą, skąd było najbliżej do Warszawy¹⁷. Na przedpolu odcinka Grupy „Narew” panował wówczas względny spokój.

W pierwszym dniu wojny w rejonie Suwałki-Augustów przelatywały jedynie samoloty niemieckie, kierujące się w głąb kraju. Pojedyncze maszyny prowadziły rozpoznanie, niektóre atakowały wybrane obiekty w Suwałkach i Augustowie. Samoloty wroga ostrzelały z broni pokładowej i rzuciły kilka bomb, m.in. na stację kolejową w Raczkach oraz na koszarę w Suwałkach¹⁸.

Poważniejsze bombardowanie objęło Augustów, gdzie Luftwaffe kilkakrotnie atakowała głównie dworzec kolejowy. Znajdująca się w pobliżu bateria przeciwlotnicza Suwalskiej Brygady Kawalerii (2 działa) zestrzeliła 2—5 maszyn¹⁹.

Pierwszego dnia wojny zaczęły przybywać transporty kolejowe z I i II batalionami 3 pułku piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza, wystawionymi przez jednostki w Łużkach i Podświliu. Pułkiem, który sformowano w oparciu o pułk Korpusu Ochrony Pogranicza „Głębokie”, dowodził ppłk Zdzisław Zajączkowski. Od razu wystąpiono do zajmowania wyznaczonych stanowisk, ich rozbudowy i umacniania. Jeden batalion znalazł się w przesmykach między jeziorami, drugi na odcinku Sosnowo-Białobrzegi, trzeci natomiast stanowiąc odwołanie w rejonie na północ od Kolnicy (6 km na południowy wschód od Augustowa)²⁰. W nocy z 1/2 września nadjechały ostatnie pododdziały 3 pułku piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza, luzując ostatecznie 1 pułk ułanów.

W ciągu dnia prowadzono tylko rozpoznanie w polskim pasie przygranicznym, bowiem istniała możliwość przejścia Niemców na nasze terytorium. Obowiązywał zakaz przekraczania granicy. O godz. 15.20 Naczelne Dowództwo potwierdziło go, przygotowując następujący rozkaz (dotarł on do gen. Młota-Fijałkowskiego o godz. 18.02): „Naczelny Wódz polecił nie wykonywać ofen-

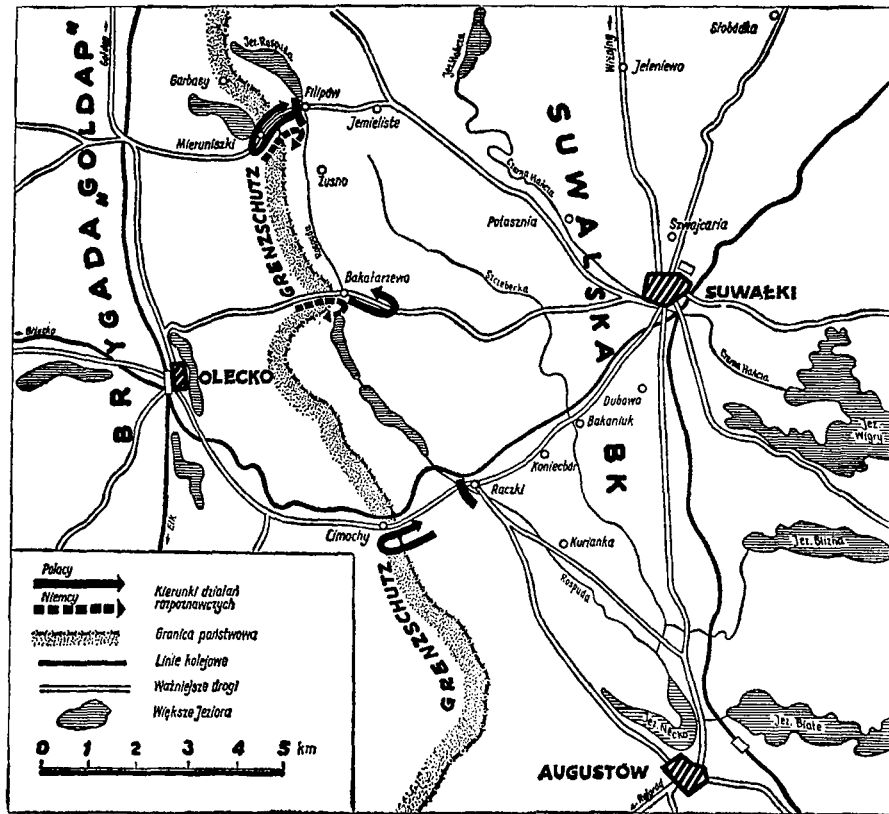
16 *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej* (dalej PSZ), t. 1, *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 1, Londyn 1951, s. 412. Rano 29 VIII generalny inspektor zarządził natychmiastowe wykonanie ugrupowania wyjściowego.

17 Szerzej o tym R. Juszkiewicz, *Mławskie Mazowsze w walce (1939—1945)*, Warszawa 1968, ss. 61 n.

18 Relacje por. Bochno i rtm. J. Chłodzińskiego.

19 AIPiM, t. Suwalskiej Brygady Kawalerii. Relacje: ppłk. dypl. E. Bonieckiego (w 1939 r. major), szefa sztabu Brygady, z 1945 r.; gen. Z. Podhorskiego z 1940 r. Rozbieżności w relacjach nie pozwalają na podanie dokładnej liczby.

20 Ibidem.



sywnych akcji poza granice państwa. Granice mogą przekraczać tylko drobne oddziały rozpoznawcze”²¹.

Wieczorem 1 września 41 pułk piechoty (bez II batalionu) opuścił — na rozkaz — las Koniecbór, kierując się na stację kolejową w Suwałkach. Następnego dnia nad ranem odjechały pierwszym transportem: dowództwo pułku, I batalion, I pluton 3 kompanii karabinów maszynowych i 3 bateria 29 pułku artylerii lekkiej²². Ruszyły one w ślad za macierzystą 29 dywizją piechoty z Armii „Prusy”, odwodu Naczelnego Wodza.

W nocy z 1/2 września wysłano patrol z 3 szwadronu 2 pułku ułanów. Prowadził go w ogólnym kierunku na Goidap plut. Jan Marciniak. Poza tym patrol ppor. Ryszarda Głuskiego z 2 szwadronu tego pułku wykonał nocny wypad przez Przerosł na pobliską placówkę Grenzschtuzu.

Rankiem 2 września Niemcy dokonali odwetowych akcji, wypierając osadę Straży Granicznej z Lipówki i 3 szwadron 3 pułku szwoleżerów z Bakałarzewa. Wróg wykorzystał moment luzowania pododdziałów 41 pułku piechoty przez kawalerię. Szwadron musiał cofnąć się od granicy na odległość około 6 km, tracąc kilku rannych i działko przeciwpancerne. W ciągu dnia dochodziło jedynie do starć z niewielkimi patrolami przeciwnika, które były wspierane ogniem moździerzy i artylerii, strzelającej z terytorium niemieckiego. Pod wieczór II pluton 2 szwadronu 3 pułku szwoleżerów (dowódca por. Jerzy Dziedzic) przekroczył granicę państwową na zachód od m. Raczki. Po kilku godzinach por. Dziedzic wrócił i złożył meldunek o ostrzeleniu patrolu przez ludność cywilną. Ponadto zauważył liczne płoty na pastwiskach, co znacznie utrudniało ewentualne ruchy kawalerii, zwłaszcza w szyku konnym.

Wieczorem 2 września Bakałarzewo zostało odzyskane przez 3 szwadron szwoleżerów, wspomagany zapewne przez elementy 2 pułku ułanów. Działanie to zbiegło się z odwrotem Niemców z tej miejscowości, którą przedtem jednak spalili.

Czaty 41 pułku piechoty, które odchodziły spod Bakałarzewa, weszły w kontakt z Niemcami. Wróg próbował wprowadzić zamieszanie, a ponadto prowadził ogień artyleryjski. Były to — wg oceny pika Edwarda Milewskiego — pozory aktywności przeciwnika²³. Wraz z III batalionem odjechała wówczas (noc z 2/3 września) 2 bateria 29 pułku artylerii lekkiej.

Wypadki pod Bakałarzewem zaniepokoiły rtm. Mariana Cyngotta, dowódcę 3 szwadronu 2 pułku ułanów. Słyszając odgłosy walki, wysłał patrol w kierunku Olszanka-Zusno. Przed wieczorem wrócił z rozpoznania patrol plut. Jana Marciniaka, dostarczając wiadomości z rejonu na zachód od Fili-

²¹ AIPiM, akta wojenne, t. 1, Depesza pika dypl. Józefa Jaklicza, II zastępcy szefa sztabu Naczelnego Wodza, do dowództwa Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” z 1 IX godz. 15.15. Prawdopodobnie rozesłano ją do wszystkich armii.

²² Sytuację 41 pułku piechoty i 29 pułku artylerii lekkiej przedstawiono na podstawie niezliczonych i często sprzecznych relacji: 41 pułk piechoty — mjr Franciszka Worka (w 1939 r. porúčnik), dowódcy 2 kompanii ciężkich karabinów maszynowych, z 11 XII 1977 r.; mjr Stefana Sommera (w 1939 r. kapitan), dowódcy 3 kompanii ciężkich karabinów maszynowych (ustna z 22 XI 1977 r.); 29 pułk artylerii lekkiej — kpt. Stanisława Śnigiera (w 1939 r. porúčnik), dowódcy 2 baterii, z 25 XI 1977 r.; ppor. Stefana Norberta, dowódcy 2 plutonu 1 baterii, z 10 XI 1977 r. Warto dodać, że kpt. S. Śnigier wątpi, aby 1 bateria znalazła się na północ od Suwałk.

²³ Relacja pika E. Milewskiego.

powa, gdzie większych sił niemieckich nie spotkano. Potwierdzone zostały wiadomości dotyczące terenu, jakie meldował por. Jerzy Dziedzic z 3 pułku szwoleżerów.

W drugim dniu wojny niewielkie siły niemieckie podjęły nieudaną próbę ataku na Wiżajny, gdzie znajdowała się część batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza „Sejny” ppłk Michała Osmoli, obsadzającego granicę państwową na północ od Niemna (styk Litwy z Prusami Wschodnimi). Niemców wyparto z terytorium polskiego²⁴.

Lotnictwo przeciwnika kontynuowało w tym dniu loty rozpoznawcze, zrzucało spadochroniarzy i bombardowało Suwałki. W wyniku jednego z nalotów zginęło 12 ludzi z II batalionu 41 pułku piechoty, ładującego się na tamtejszej stacji kolejowej.

2 września nastąpiła koncentracja Suwalskiej Brygady Kawalerii w lasach²⁵: 1 pułk ułanów — rejon miejscowości Kurianka (15 km na północny zachód od Augustowa), 3 pułk szwoleżerów z 4 dywizjonem artylerii konnej (bez 1 baterii pozostawionej na razie w Augustowie) — Koniecbór (las na południe od szosy Raczki-Suwałki). Szwadron kolarzy zajął stanowiska na zachodnim skraju Suwałk, zaś w położonym na południe Płocicznie znajdował się 31 dywizjon pancerny kpt. Brunona Biedzkiego²⁶.

W nocy z 2/3 września gen. Zygmunt Podhorski nakazał wykonanie kilku wypadów na placówkę Grenzschutzu. Dowódca 1 pułku ułanów przeznaczył do tego celu I pluton ppor. Antoniego Burlingisa z 2 szwadronu i I pluton ppor. Zygmunta Nowińskiego z 4 szwadronu²⁷. Jedyne akcja II plutonu 3 szwadronu 2 pułku ułanów (dowóca ppor. Henryk Jodkowski) na strażnicę znajdującą się w rejonie na południe od Mieruniszek nie przyniosła powodzenia. Pluton wpadł w zasadzkę i wycofał się na terytorium polskie.

W trzecim dniu wojny rano odjechał w kierunku Kuluszek II batalion 41 pułku piechoty i 1 bateria 29 pułku artylerii lekkiej.

Przed południem 3 września (niedziela) Niemcy uderzyli na Filipów²⁸. Wyparto stamtąd załogę Straży Granicznej, a następnie ostrzelano ludność cywilną wychodzącą z kościoła. Ponadto pododdział kolarzy przeciwnika zajął miejscowość Rudka Tartak. Z obu miejscowości odrzucono Niemców bez strat własnych. Motocykliści nieprzyjaciela wycofali się z Filipowa w kierunku Mieruniszek.

Dowódca 2 pułku ułanów postanowił zlikwidować siły nieprzyjaciela w Mieruniszkach. W przypadku powodzenia wypadu, do którego wyznaczono 3 szwadron, rtm. Cyngott mógł podjąć próbę rozpoznania w kierunku wsi Garbasy (na północny zachód od Filipowa). Akcję ubezpieczał 4 szwadron

24 Piechota Polska 1939—1945, [Londyn] 1972, z. 15, ss. 38—42; relacja gen. Z. Podhorskiego.

25 Relacja gen. Z. Podhorskiego. Porucznik Jerzy Korwin-Kijuc, oficer 4 dywizjonu artylerii konnej, podał w informacji ustnej z 4 VI 1974 r., że połączenie baterii w dywizjon nastąpiło dopiero 3 IX wieczorem w pobliżu leśniczówki Pijawne (na południe od Suwałk). Koniecbór leży w odległości 6 km od m. Pijawne Polskie.

26 M. W. Zebrowski, *Zarys historii polskiej broni pancerniej 1918—1947*, Londyn 1971, s. 329; Relacja gen. Z. Podhorskiego.

27 Z. Koszyła, *Walki augustowskiego pułku kawalerii w kampanii wrześniowej 1939 r.*, w: *Studia i Materiały do Dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 535.

28 Relacje płka K. Plisowskiego i por. S. Bochno.

por. Władysława Wszyńskiego z I plutonem ciężkich karabinów maszynowych²⁹.

O zmroku rozpoczęto marsz. Znając teren przygraniczny na niemieckim terytorium, konie pozostawiono w lesie i dalej posuwano się drogą w szuku pieszym. Murowane zabudowania wiejskie, tworzące charakterystyczne czworoboki, uniemożliwiały skryte wejście na podwórze. Do Mieruniszek Polacy dotarli po północy, otaczając wieś od wschodu (I i II pluton) i południa (III pluton). Okazało się, że żołnierzy przeciwnika nie było na miejscu. Z informacji mieszkańców wynikało, że Niemcy przrzucali swoje pododdziały spod Olecka. Nad ranem 3 szwadron wrócił bez strat.

Jak wiadomo, ze względów politycznych marszałek Śmigły-Rydz zabronił — z powodu nacisku mocarstw zachodnich — przekraczania granicy przez większe jednostki. Zakaz krępował inicjatywę gen. Młota-Fijałkowskiego, który 3 września o godz. 13.55 interweniował telegraficznie w Naczelnym Dowództwie. Starania w tej sprawie zbiegły się z ważnymi posunięciami dyplomatycznymi Zachodu, jako że o godz. 11.00 zaistniał stan wojny między Wielką Brytanią a Niemcami³⁰. Odtąd szef sztabu Naczelnego Wodza, gen. bryg. Wacław Stachiewicz, miał swobodę działania i wyraził zgodę na akcje rozpoznawcze na szerszą skalę³¹.

Rano 3 września płk Edward Milewski rozpoczął przygotowania do spodziewanego wypadu w kierunku na Cimochy, gdzie Niemcy rozbudowywali umocnienia. Pracował tam co najmniej pluton saperów, osłaniany przez piechotę z bronią maszynową i moździerzami. W miasteczku znajdowała się również placówka Grenzschtutzu. Dowódca 3 pułku szwoleżerów wyznaczył do tego celu 2 szwadron w Raczkach, a także 4 szwadron por. Karola Strickera. 2 szwadron miał być zluzowany o zmroku przez 1 szwadron rtm. Michała Łaskiego

Wypad na Cimochy przygotowano bardzo starannie. Najpierw rtm. Jan Chłodziński wysłał patrol, który — nie przekraczając granicy — obserwował odległe o 2 km Cimochy i okolice. Przed wieczorem wiadano, że wróg zamierza wyciągnąć się na jej pobocza.

W międzyczasie mjr Edward Witkowski (zastępca dowódcy pułku), który miał dowodzić wypadem, zarządził odprawę oficerów i szczegółowo przedstawił plan akcji. Omówiono dojścia do granicy, przypomniano trudne warunki terenowe. Kierunek marszu wytyczono nad samą granicą, skąd widać było Cimochy.

Zastanawia, dlaczego dowódca pułku ryzykował luzowanie 2 szwadronu w Raczkach, skoro można było tego uniknąć, oddając w zamian 1 szwadron pod rozkazy mjra Edwarda Witkowskiego.

Luzowanie trwało dość długo, po czym dywizjon (dwa szwadrony) udał się konno w kierunku granicy. Przejście zawały leśnej zajęło blisko 30 minut. Tuż przy granicy pozostał — zgodnie z założeniem — mjr Witkowski z kilkoma szwoleżerami. Po zakończeniu akcji mieli oni rozpalić ognisko,

²⁹ Relacje por. S. Bochno, por. W. Wszyńskiego z 1970 r. (maszynopis w posiadaniu autora).

³⁰ Od godz. 17.00 także z Francją.

³¹ W. Kozłowski, *Wypad Podlaskiej Brygady Kawalerii do Prus Wschodnich w 1939 roku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1977, nr 1, ss. 3—19.

wskazujące drogę odwrotu i miejsce zbiórki. Dowódcą pododdziału wkraczającego na teren Prus Wschodnich był rtm. Chłudziński. W straży przedniej dywizjonu, liczącego około 100 ludzi³², posuwał się pluton 4 szwadronu. Teren po niemieckiej stronie granicy był pagórkowaty, otwarty, z położonymi oddzielnie zadrzewionymi koloniami niemieckimi. Podczas marszu rozgradzano liczne ploty z drutu kolczastego, co powodowało hałas i opóźniało akcję.

Zgodnie z planem podjazd wyszedł na tyły miasteczka, osiągając szosę Olecko-Cimochy. 4 szwadron zaatakował miejscowość od południa, podczas gdy 2 opanował centrum obsadzone — według oceny gen. Podhorskiego — przez kompanię piechoty³³. Nastąpiło to po krótkiej, zaciętej walce na bagnety i przy użyciu granatów, po czym zarządono odwrót. Niemcy mieli wielu zabitych i rannych. Polacy wzięli 2 jeńców-saperów, wykonując w ten sposób główne zadanie. Poza tym zniszczono budynek stacji kolejowej. Po stronie polskiej był tylko jeden lekko ranny (ppor. Leon Malarewicz — dowódca I plutonu 3 szwadronu). Odwrót odbył się bez przeszkód.

Po przybyciu dywizjonu do lasu koło wsi Bakaniuk rozeszła się szybko wiadomość o sukcesie. Pierwsza większa akcja zakończona powodzeniem wywarła odpowiedni wpływ na wszystkich żołnierzy Brygady.

Najprawdopodobniej 3 września późnym popołudniem³⁴ gen. Podhorski otrzymał od dowódcy Grupy rozkaz rozpoczęcia przygotowań całością sił Brygady do akcji na Olecko, ważny ośrodek telekomunikacyjny odległy od granicy około 10 km. Przez miasto przechodziły linie kolejowe: Gołdap-Elk-Orzysz-Mragowo i dalej na Olsztyn, Gołdap-Elk-Giżycko-Kętrzyn i Gołdap-Elk-Pisz-Szczytno. Ponadto krzyżowały się tam ważne drogi. W Olecku przebywały jednostki brygady „Gołdap”, współdziałające z Grenzschutzem. Stamtąd też podwożono je pod granicę, co potwierdzało m.in. rozpoznanie 3 szwadronu 2 pułku ułanów wykonane poprzedniej nocy.

Od rana 4 września kontynuowano w sztabie gen. Podhorskiego prace dotyczące wypadu Brygady. Przygotowano plan³⁵, w myśl którego siły główne z 2 pułkiem ułanów w straży przedniej³⁶ miały przekroczyć granicę państwową w rejonie Filipowa i obejść od północy jezioro okalające Olecko. Natomiast 1 pułk ułanów wraz ze szwadronem pancernym³⁷ i 1 baterią artylerii kpt. Edwarda Gałuskiego miał czołowo uderzyć na Olecko, wiążąc znajdujące się tam siły przeciwnika. Marsz do Prus Wschodnich miał rozpocząć się o godz. 20.00, a więc walka pod Oleckiem mogła nastąpić 5 września nad ranem.

Tymczasem w czwartym dniu wojny nastąpił kryzys pod Mławą, który

32 W. Lewandowski, *Z walk 3 pułku szwoleżerów Mazowieckich im. Jana Leona Hipolita Kozielskiego we wrześniu 1939 r.*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia X, Toruń 1975, z. 67, s. 90.

33 Relacja gen. Z. Podhorskiego.

34 Generał Z. Podhorski, *Suwalska Brygada Kawalerii w przededniu kampanii 1939 r.*, napisał, że nastąpiło to w południe. Tymczasem ppik dypl. E. Boniecki podał w relacji (por. przypisy 19) inny termin, a mianowicie 4 IX nad ranem.

35 Relacja ppika dypl. E. Bonieckiego.

36 Relacja pika K. Plisowskiego.

37 Grodzieński 7 batalion pancerny wystawił w VIII 1939 r. m.in. 31 dywizjon pancerny. W jego skład weszły: szwadron pancerny por. Tadeusza Popielarskiego (7 samochodów pancernych) i szwadron czołgów rozpoznawczych TKS por. Antoniego Polukajtisa (13 wozów bojowych).

spowodował odwrót Armii „Modlin”. Rozpoczęto więc przygotowania do zwrotu zaczepnego znad Narwii w rejonie Różana³⁸. Dlatego też o godz. 12.40 gen. Wacław Stachiewicz polecił dowódcy Grupy „Narew” przesunięcie 33 dywizji piechoty (bez 135 pułku piechoty w Osowcu) pod Ostrołękę, skąd mogłaby współdziałać z Grupą Operacyjną „Wyszków” gen. bryg. Wincentego Kowalskiego. Równocześnie nakazano, aby Suwalską Brygadę Kawalerii — w zamian za 33 dywizję piechoty — ściągnąć do odwodu gen. Młota-Fijałkowskiego (rejon na południe od Łomży).

W tej sytuacji około godz. 13.00 dowódca Grupy „Narew” musiał odwołać poprzednie zarządzenia dotyczące akcji na Olecko. Przygotowano odpowiedni rozkaz dla Suwalskiej Brygady Kawalerii, który dotarł do gen. Podhorskiego o godz. 15.50 za pośrednictwem telegrafu. Nastąpiło to w momencie, gdy przygotowania do wypadu na Olecko były w pełnym toku.

Mniej więcej w tym samym czasie dotarły do Augustowa³⁹ transporty 3 pułku strzelców konnych ppłka dypl. Jana Małyasiaka. Załadowano je 4 września około godz. 5.00 na stacji kolejowej w Wołkowysku, tworząc dwa eszelony. Po przybyciu do Augustowa okazało się, że pułk nie jest potrzebny na miejscu ze względu na nowe rozkazy Naczelnego Dowództwa. Dlatego też transporty skierowano przez Sokółkę-Białystok-Łapy do stacji Czerwony Bór. Pułk dojechał tam następnego dnia i został podporządkowany dowódcy 18 dywizji piechoty. Dopiero 11 września 3 pułk strzelców konnych wszedł w skład Suwalskiej Brygady Kawalerii.

W czwartym dniu wojny na odcinku podległym gen. Podhorskiemu panował spokój. Obserwowano przeloty niemieckich samolotów, kierujących się w głąb kraju. Pułkownik Edward Milewski wysłał kolejne patrole na teren przygraniczny Prus Wchodnich. Wróciły one bez strat, nie przywożąc nowych wiadomości. „Działania te były — wg oceny dowódcy 3 pułku szwoleżerów — ogromnie utrudnione z powodu dużych mokradeł i niebываłej ilości ogrodzeń z drutu kolczastego. Ludność cywilna strzela z za węgla”⁴⁰.

Po przekazaniu odcinka 3 pułkowi piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza, Suwalska Brygada Kawalerii rozpoczęła w nocy z 4/5 września marsz do rejonu na południowy wschód od Zambrowa, osiągając go nocnymi etapami — po przebyciu blisko 180 km — 8 września rano⁴¹.

Nie doszło do większego wypadu w kierunku Olecka. Akcja ta miała być zrealizowana po wysłaniu szeregu „wizytówek” w postaci podjazdów.

38 Szerzej o tym: W. Kozłowski, *Niedoszły zwrot zaczepny znad Narwi 1-5 IX 1939 r.*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, 1972, seria I, z. 86, ss. 93-105.

39 PSZ, t. 1, cz. 2, Londyn 1954, ss. 384 i 808, 3 IX 1939 r. płk dypl. J. Jaklicz podpisał rozkaz: „3 psk i kolumna taborowa nr 358 wędą w skład Suwalskiej Brygady Kawalerii. Transporty zarządzi szef komunikacji. Rejon wylądowczy Augustów”. W tymże dniu o godz. 10.15 płk dypl. Stanisław Kopański, szef oddziału III sztabu Naczelnego Wodza, wysłał pismo do gen. bryg. Aleksandra Szychowskiego, szefa komunikacji. Powiadomił go o powyższej decyzji marszałka E. Śmigłego-Rydza.

40 Relacja pika E. Milewskiego.

41 Wkrótce Samodzielna Grupa Operacyjna „Narew” została oskrzydłona od zachodu (6-8 IX), a w dwa dni potem od północnego wschodu. Nie powiodła się próba przebiecia pod Zambrowem i 12 IX grupa gen. C. Młota-Fijałkowskiego przestała istnieć. Podlaska i Suwalska Brygada Kawalerii, choć mocno uszczuplone, zdołały przebieć się przez pierścień niemieckiego okrążenia i weszły pod rozkazy gen. bryg. Franciszka Kleeberga. Ich długi szlak bojowy zakończył się 5 X 1939 r. pod Kockiem.

Przeciwnik został zaalarmowany, zwłaszcza po uderzeniu nocnym na Cimochy. W rezultacie należało liczyć się z możliwością wzmoczonego oporu Niemców w każdej wsi z powodu utraty tak istotnego czynnika, jakim jest zaskoczenie. Niemniej zdobycie pobliskiego Olecka było możliwe, bowiem gen. Zygmunt Podhorski dysponował wówczas stosunkowo dużą siłą (8736 ludzi i 5518 koni)⁴². Jednak dalszy ruch kawalerii nie rokował sukcesu ze względu na niewielką siłę przebojową tej broni⁴³.

W literaturze krajowej — zapewne w ślad za książką pika dypl. Leona Mitkiewicza⁴⁴ — pojawiają się poglądy o możliwości działania „korpusu” kawalerii (Podlaska i Suwalska Brygada Kawalerii) w Prusach Wschodnich. Jest to hipoteza w zasadzie słuszna, lecz powstała ona po wejrzeniu w „karty” przeciwnika, gdy znane jest — oczywiście po wojnie — rozmieszczenie jego sił, zamiary i przebieg działań. Jak wiadomo, Niemcy mieli we wrześniu niemal całkowitą swobodę manewru z powodu ogromnej przewagi, np. w środkach transportu mechanicznego. Wiadomości o ugrupowaniu wroga były fragmentaryczne i choć trafnie przewidziano główne kierunki natarć niemieckich, brakowało pewności co do realizacji planu dowództwa Wehrmachtu. Dlatego wyznaczono inną rolę dla kawalerii wszystkich związków operacyjnych, rezygnując z efektywnych, lecz mało wówczas realnych koncepcji zagonów mas kawalerii. Przecież akcja Podlaskiej Brygady Kawalerii na Białą Piską wykażała, że szybkie przejście jej długich kolumn między wsiami o murywanej zabudowie było wykluczone. Ruch kawalerii m.in. w Prusach Wschodnich zależał w dużej mierze od dróg, wzdłuż których rozlokowane są zawsze wsie.

Działania rozpoznawcze pododdziałów Suwalskiej Brygady Kawalerii na pograniczu Prus Wschodnich nie miały większego znaczenia militarnego. Od początku dowódca Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” i gen. Zygmunt Podhorski mieli skrepowaną inicjatywę w tym zakresie. Najpierw obowiązywały znane zakazy Naczelnego Dowództwa, potem zaś sytuacja zmieniła się tak, że nie można było prowadzić żadnych działań ofensywnych w Prusach Wschodnich. Niemniej akcje jednostek Suwalskiej Brygady Kawalerii stanowiły ciekawy przykład walk na terytorium wroga, co we wrześniu 1939 roku było rzadkością. Wykazały one raz jeszcze, że polski kawalerzysta był dobrze wyszkolonym żołnierzem, pełnym inicjatywy i gotowym do poświęceń.

42 AIPiM, akta wojenne, t. 5 A. Codzienny raport stanów liczebnych z 4 IX 1939 r. (sporządzono go następnego dnia w oddziale I sztabu Naczelnego Wodza). Podane liczby uwzględniają jednostki Korpusu Ochrony Pogranicza, jakie podlegały gen. Z. Podhorskiemu. Szczegółowa organizacja brygady kawalerii: PSZ, t. 1, cz. 1, ss. 212—214, tabela XXI.

43 Suwalska Brygada Kawalerii reprezentowała siłę ogniową słabego pułku piechoty, bowiem nie posiadała organicznego (etatowego) batalionu strzelców. Natomiast pod względem liczebnym — po spieszeniu — powinna mieć równowartość batalionu piechoty. Stan bojowy pułku kawalerii wynosił 380 ludzi (etat wojenny — 842 żołnierzy), bowiem kawaleria poruszała się konno, walczyła pieszo. W szwadronie liniowym 30% kawalerzystów stawało się koniowodnymi.

44 Kawaleria Samodzielna Rzeczypospolitej Polskiej w wojnie 1939 roku, Toronto 1964.

DIE KRIEGSHANDLUNGEN DER SUWAŁKI-KAVALLERIEBRIGADE IN DEM GRENZGEBIET
OSTPREUSSENS IM JAHRE 1939

Z u s a m m e n f a s s u n g

Im Frühjahr 1939 hat das Deutsche Reich erneut seine territorialen Forderungen an Polen gestellt. In der Periode vom März bis August mussten die polnischen militärischen Behörden intensive Vorbereitungen zur Verteidigung durchführen. Es sind Armeen entstanden, und es wurde eine selbständige Operationsgruppe „Narew“ aufgestellt, welche die Linie der Flüsse Narew — Biebrza verteidigen und die Verkehrsrouten Warschau — Białystok — Grodno — Wilnius sichern sollte. Diese Gruppe setzte sich aus vier taktischen Verbänden zusammen, darunter auch der Suwałki-Kavalleriebrigade. Ihr Kommandeur war General Zygmunt Podhorski, dem folgende Regimenter unterstellt wurden: 1. das 1. Regiment der Krechowce-Ulanen, das 2. der Grochów-Ulanen und das 3. Regiment der Masowien-Chevauxlegers.

In den ersten Tagen des Krieges, der mit einem Überraschungsangriff der Deutschen am 1. September 1939 begonnen wurde, beschützte die Brigade den Raum von Suwałki — Augustów. Die Polen haben eine Reihe von gelungenen Aufklärungsaktionen in dem Grenzgebiet des Gegners durchgeführt. Diese Kriegshandlungen wurden in der Stärke eines Zuges, einer Schwadron und eines Bataillons der Kavallerie durchgeführt. Es wurde dabei festgestellt, dass der Gegner auf dem Vorfeld des Abschnittes der Brigade über nur geringe Kräfte verfügte. Am 4. September traf der Befehl ein, wonach diese Einheit in die Reserve der selbständigen Operationsgruppe „Narew“ abkommandiert wurde. Der Grund dafür war die ungünstige Lage an dem Abschnitt der benachbarten Armee „Modlin“; eine Angriffswendung der Operationsgruppe „Wyszków“, einer Reserve des polnischen Oberbefehlshabers stand im Plan. Die Aufklärungshandlungen in dem Grenzgebiet Ostpreussens sind ein wenig bekanntes Beispiel der vereinzelt Kämpfe polnischer Soldaten auf dem feindlichen Territorium während des tragischen Septemberfeldzuges 1939.

Übers. J. Serczyk